Rok 2. Nr. 233. Sosnowiec, piątek 7 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁ[illegible]A

EM OKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Broń i judaszowe srebrniki na plebanjach.

Niezwykłe rezultaty rewizji u księży litewskich.

WILNO, 6. 10. Rewizje u nacjonalistów litewskich w pow. wileńskim dostarczyły bogatego materjału, świadczącego o prowadzeniu przez nich wrogiej dla państwa akcji.

Przy rewizji w seminarjum nauczycielskiem w Wilnie znaleziono dostatecznie obciążający materjał do stwierdzenia, skąd seminarjum czerpie środki na utrzymanie. Rewizje, dokonane u księży litewskich, wykazały również poważny materjał obciążający. U wielu z nich znaleziono broń, u ks. Kraujalisa zaś kilka pudów przechowywanego srebra rosyjskiego.

„Gwałt musi się gwałtem odcisnąć".

WARSZAWA, 6.10. Z rozporządzenia prokuratora wileńskiego aresztowano 10 ciu księży, działaczy litewskich, prowadzących przeciwpaństwową akcję polityczną. Niezależnie od tego kuratorjum wileńskie zamknęło 45 szkół litewskich, znajdujących się na terenie Wileńszczyzny. Zarządzenia powyższe są represją za prześladowanie ludności polskiej na Litwie kowieńskiej. W Wilnie przygotowuje się wielka manifestacja protestacyjna przeciwko prześladowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie kowieńskiej. Utworzył się komitet organizacyjny wiecu, do którego weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw od PPS. do ZLN.

Sledztwo w sprawie anonimowych paszkwilów

LWÓW, 6.10. Policja lwowska zakończyła dochodzenie w sprawie tajnej drukarni ulotek o gen. Zagórskim. Czterej aresztowani Gałązka, Borusiewicz, Pszonka i Turowski zostali odwiezieni autem do więzienia sądowego przy ul. Batorego. Są oni obwinieni o zbrodnię z paragrafu 65 o współudział w zakłócaniu spokoju publicznego. Nauczyciel Blaike, którego wczoraj i dzisiaj przesłuchano pozostał na wolności.

Niezwykła mgła ogarnęła Londyn.

LONDYN, 6.10. Panuje tu od dwóch dni niezwykle gęsta mgła, utrudniająca ruch uliczny.

Lotnisko oświelone jest rakietami i reflektorami. Wszystkie pojazdy na ulicach miasta palą światła i posuwają się bardzo ostrożnie przy prawie nieustannych dźwiękach sygnałów.

Interwencja ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego z prośbą o łagodne traktowanie uwięzionych księży.

WILNO, 6.10 W sprawie aresztowanych księży litewskich w Wileńszczyźnie interwenjował u wojewody Raczkiewicza ks. arcybiskup Jałbrzykowski, prosząc o łagodne traktowanie uwięzionych.

Wojewoda Raczkiewicz przyrzekł pójść na rękę prośbie arcybiskupa, dodał też, że po przeprowadzeniu dochodzeń, poleci przesłać na jego ręce odpisy akt sprawy.

Wybuch bomby w ogrodzie konsulatu polskiego.

PARYZ, 6.10. W ogrodzie polskiego konsulatu generalnego w Nicei eksplodowała tej nocy bomba, która spowodowała tylko nieznaczne szkody w gmachu konsulatu. Ofiar w ludziach nie było. Policja stwierdziła, że bomba sporządzona była przez niefachowców.

Nieletni oszust.

LWÓW, 6.10. Aresztowano tu nieletniego Srula Becher oszusta na wielką skalę, który nadużył zaufania w kilku firmach we Lwowie i Lublinie. Przychodził on do sklepów tekstylnych i przedstawiał jako kupiec z Zamościa, zamawiał szereg towarów i wystawiał na nie weksle, następnie Becher ulotnił się. Becker wyrządził szkody we Lwowie na sumę 20 000, a w Warszawie i Lublinie na 30.000 zł.

Bandytki sowieckie.

MOSKWA, 6.10. Donoszą tu z Leningradu, iż aresztowano tam szajkę bandytek. Aresztowano 8 kobiet, z pośród których dwie należały do partji komunistycznej. M. i. dziełem zlikwidowanej bandy było ostatnio dokonane ograbienie oddziału Gosbanku w Tule.

Pisma donoszą że...

— Główna komisja wyborcza w Łodzi postanowiła unieważnić listę Nr. 5 bloku jedności robotniczej (komuniści).

— Jeden ze znanych krezusów dolarowych w Nowym Jorku rozpoczął budowę wielkiego drapacza nieba, skonstruowanego wyłącznie z rusztowania żelaznego i murów szklanych. Jest on przekonany, że dochody ze świetlnej reklamy, na szklanych murach umieszczanej, w szybkim czasie pokryją całkowicie koszta tego gmachu.

— Popioły Sacco i Vanzettiego zostały wysłane do Modeny bez żadnych manifestacyj.

— Parlamentarna komisja prawna w Wiedniu odrzuciła wniosek socjalistów o udzielenie amnestji uczestnikom rozruchów lipcowych.

— Bank gospodarstwa krajowego wydał w roku bież. do 4 bm. 336 pożyczek budowlanych na sumę 39 4 milj. zł. Przeciętnie w ciągu miesiąca bank gospodarstwa krajowego wydał na cele budowlane 6 milj zł. nowych kredytów.

— Słyszeliśmy już o wyścigach psów i strusi, ale nikt chyba nie wie, że istnieją również wyścigi żółwi. Pisma amerykańskie donoszą jednak, że w miejscowości Ponza w stanie Oklanoma odbyły się niedawno przy udziale 10 000 widzów pierwsze w Ameryce wyścigi żółwi. Do konkursu stanęło 50 żółwi, a droga, jaką miały do przebycia wynosiła 75 stóp. Pierwszy żółw doszedł do mety po 88,50 sek., za co właściciel jego otrzymał pierwszą nagrodę w wysokości 3870 dolarów Druga i trzecia nagroda wynosiła 750 wzlędnie 500 dolarów.

— Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich przesłał posłowi dr. Liebermanowi pismo, dziękując za obronę zasad wolności prasy w mowie wygłoszonej na plenum sejmu 19 września.

— Zbiegły z więzienia paryskiego monarchista Daudet jeździ po Holandji z odczytami. Oświadczył on, że wróci do Francji, „kiedy, to będzie możliwe".

— W miasteczku granicznem Koidanowo, rekruci 1903 rocznika, powołani na zborny punkt do tej miejscowości, z powodu odmowy wydania papierosów przez jeden ze sklepów żydowskich, zdemolowali kilka sklepów i domów w miasteczku i ciężko poranili i pobili kilkanaście osób.

Milicja G. P. U. nie mogła opanować sytuacji, wobec czego zawezwano oddział karny G. P. U. Dopiero późnym wieczorem zdołano przywrócić porządek po kilkogodzinnem trwaniu pogromu ludności żydowskiej.

Nowe budowle wolne od podatku.

Wszyskie izby skarbowe otrzymały okólnik min. skarbu, dotyczący sprawy zwolnienia od podatku dochodów osiągniętych z domów nowowybudowanych.

Okólnik ten postanawia, iż dochody osobiste z nowowzniesionej budowli przed jej ukończeniem, bądź to w drodze prowizorycznej eksploatacji części pomieszczeń, bądź to w drodze pobrania zawczasu czynszu dzierżawnego winny być również zwolnione od podatku.

Paraliż dziecięcy w Warszawie.

Głośna choroba paraliżu rdzenia pacierzowego dziecięcego „Haine Madina", została zawleczona najwidoczniej i do Warszawy, albowiem ostatnio został zarejestrowany pierwszy wypadek tej choroby. Chore dziecko przybyło z poza Warszawy.

Węgiel polski utrzymał się na rynkach skandynawskich.

Według ostatnich wiadomości, eksport węgla polskiego do krajów skandynawskich rozwija się coraz pomyślniej.

Przemysłowcy angielscy obniżyli po strajku cenę węgla eksportowanego, jednakże węgiel polski utrzymał się na rynkach skandynawskich ze względu na konkurencyjną cenę i ze względu na jakość węgla.

GIEŁDA.

Warszawa 6.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.53½
Paryż 35.14
Wiedeń 126 21
Praga 26.50
Włochy 49.35
Szwajcarja 172.46
Holandja 358.70
Dol. War. pr. obr. 8.91⅝

Tendencja: dla Włoch mocniejsza reszta bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 6.10.

Bank Dyskontowy 133.00
Bank Polski 149.50—149.25
Bank Przemysł. Lwów 106.00
Bank zw. sp zar. 91.00—92.00
El. w Dąbrowie 82.00
Michałów 0.68
Cukier 5 35
Łazy 0.41—0 42
Węgiel 107.50—108.00
Nobel 49.50
Cegielski 46.00—48.00—47.00
Fitzner 6 25
Lilpop 34 75—35.00
Modrzejów 9.40—9.50—9 45
Parowozy 53.50
Pocisk 2 90
Rudzki 59 75
Starachowice 72.50—72.75—72.60
Ursus 16 55—16.50
Zawiercie 38.50
Zyrardów 19 00—19.25
Syndykat 11.00

Tendencja: mocna.

Burzliwy sądny dzień w dzielnicy żydowskiej.

Manifestacje wyrostków komunistycznych przed domami modlitwy.

W Warszawie w dzielnicy żydowskiej, a zwłaszcza na ulicach Karmelickiej, Dzielnej, Nowolipki i Przejazd odbyły się wczoraj wieczorem manifestacje wyrostków zorganizowane przez komunistów przeciw obchodzeniu przez żydów święta sądnego dnia.

Nieliczne grupy zbierały się przed domami modlitwy, wznosząc wrogie przeciw modlącym się okrzyki.

Do większych zajść nie doszło ponieważ krążące dość gęsto patrole policyjne rozpędzały manifestantów.

Przed niektóremi domami modlitwy ustawione zostały posterunki.

Obłęd, czy próba ratunku?

Obecnym rządcom Kowna ziemia się pali pod nogami. Ludność „niepodległej" państwowo Litwy zaczyna się burzyć, nie mogąc już dłużej wytrzymać w szponach skrajnej nędzy, w jaką wpędziły ją liczne eksperymenty rządów poprzednich i nieudolna gospodarka po zeszłorocznym przewrocie. Kraj, wyniszczony rabunkową eksploatacją bogactw naturalnych, wywożonych za bezcen do obcych państw, aby tylko podtrzymać fikcję dodatniego bilansu handlowego i dostarczyć pieniędzy dla utrzymania przy życiu aparatu państwowego, zaczyna szybko wpadać w stan odrętwienia i stagnacji. Rośnie ferment rewolucyjny, komunistyczny z jednej strony, skrajnie nacjonalistyczny z drugiej. Rząd Waldemarasa, podtrzymywany kilku tysiącami bagnetów, narazie dość jeszcze uległych renegatowi polskiemu, Plechowiczjusowi, obecnemu szefowi sztabu generalnego armjki kowieńskiej, osiąga ciągłe niepowodzenia w polityce wewnętrznej, bezustanne klęski na forum międzynarodowem. Jego aroganckie przemówienie w Genewie, jak ostry zgrzyt usiłujące zakłócić atmosferę pokojową, będącą wynikiem inicjatywy rządu polskiego, spotkało się z chłodnem i niechętnem milczeniem zgromadzenia ligi narodów. Zawiedziony dyktatorek nadniemeński pośpieszył szukać ukojenia w Berlinie. Wkrótce po powrocie z tego wojażu wybuchły nagle represje przeciwko ludności polskiej. Jako rzekomy powód władze kowieńskie wskazały idjotyczny poprostu argument o współdziałaniu polaków w powstaniu komunistycznem, które omal nie zwaliło ambitnego władcy Kowna wraz z jego wszystkiemi agenturami. Premjer Waldemaras widzi, jak wzbiera morze nienawiści poza chroniącym go pierścieniem bagnetów. Chodziło mu o ratunek, o chwilę wytchnienia dla wynalezienia sposobów ujarzmienia żywiołowego fermentu. Posłużył ku temu celowi szatański pomysł skierowania szalejącej nienawiści w stronę Polski. Ona to ma być przyczyną wszystkich niedomagań gospodarczych ludności litewskiej. Ona to wspierała rzekomo powstanie komunistów, aby na gruzach rządu Waldemarasa wprowadzić panowanie polskie nad Litwą. I oto na tem podłożu zrodził się hakatystyczny dekret przeciwko nauczycielom polakom, a w ślad za nim, uwięzienie wszystkich nauczycieli polskich szkół powszechnych w obozie koncentracyjnym w Worniach.

To drakońskie zarządzenie władz kowieńskich jest niewątpliwie próbą ratunku. Podobnie ratował się Neron przed gniewem ludu rzymskiego, wskazując chrześcjan, jako przyczynę nieszczęść społecznych. Ale pozatem w akcie teroru przeciwpolskiego widoczne są wyraźne wpływy obce. Jest ktoś, komu zależy na jątrzeniu pomiędzy Polską i Litwą, na prowokowaniu jakiegoś krwawego konfliktu, w którego łunie dostrzega zdobycz dla siebie.

W obydwuch wypadkach terorystyczne zarządzenie władz litewskich musi się spotkać z odporem polskim. Jeżeli jest ono próbą ratunku, to nosi wszelkie cechy obłędu. Państwo nasze nie ma żadnego powodu pozostawiać nieszczęśliwej ludności polskiej na Litwie na łasce szaleńców. Jeżeli jest aktem uległości wobec obcych podszeptów, jeżeli zniża Litwę do poziomu agentury któregoś z mocarstw, wrogo usposobionych do Polski, to tembardziej uprawnia do traktowania rządu i państwa kowieńskiego, jako stojącego poza prawem narodów i przywilejami, z prawa tego wynikającemi. Polska ma w swojem ręku środki odwetowe.

Rząd litewski musi być zmuszony do cofnięcia akcji terorystycznej przeciw ludności polskiej w drodze wyraźnej kapitulacji. Chyba, że jest zdecydowany na awanturę, którąby drogo musiał okupić.

Otwarcie oddziału banku rolnego w Kielcach.

Minister reform rolnych przyjął delegację z Kielc w osobach pp. starosty Boryssowicza i kierownika wojewódzkiego oddziału centralnego związku kółek rolniczych Rakowskiego. Delegacja w imieniu związku kółek rolniczych, związku ziemian, centralnego towarzystwa rolniczego, sejmiku kieleckiego, powiatowej kasy oszczędn. i spółdzielni rolniczo handlowej przedstawiła petycję o otworzenie w Kielcach oddziału banku rolnego. P. minister wyraził zasadniczą zgodę, obiecując otworzyć oddział w przyszłym roku budżetowym.

Następnie delegacja udała się do prezesa banku rolnego prof. Bujaka, który obiecał już w najbliższym czasie wysłać specjalnego urzędnika do Kielc w celu wyszukania odpowiedniego pomieszczenia na bank.

Otwarcie w Kielcach oddziału banku rolnego ma wielkie znaczenie dla rolników całego województwa.

Żywy ruch, jaki powstaje w rolnictwie, parcelacja, komasacja wraz z przebudową osiedli, otrzymywanie kredytów hodowlanych, budowlanych, meljoracyjnych, dla spółdzielni i kas pożyczkowych, regulowanie długów; —wszystko to pochłania obecnie nadmiernie dużo kosztów i czasu przy załatwianiu tych spraw w Warszawie, zbyt oddalonej od terenów rolniczych województwa.

Tragiczny zgon defraudanta z Warszawy.

Wyrzucony z Litwy chciał uciec do Sowietów.

Na pograniczu dosięgła go kula wartownika polskiego.

Na pograniczu polsko-sowieckiem zginął tragicznie defraudant warszawski, Połczyński, który w swoim czasie w sposób podstępny podjął z urzędu pocztowego w Warszawie

50.000 zł

i wraz ze swą kochanką Denaidą Kożewnikówną zbiegł na Litwę.

Wskutek interwencji władz polskich, Połczyński został ujęty przez władze litewskie i osadzony w więzieniu w Kiejdanach. W tych dniach władze litewskie odstawiły go wraz z kochanką

do granicy polskiej,

zezwalając obojgu przejść t. zw. granicę „zieloną".

Znalazłszy się w Polsce, Połczyński wraz z kochanką starał się dojść jak najprędzej

do granicy sowieckiej,

by ją przekroczyć i uniknąć w ten sposób karzącej ręki sprawiedliwości.

Nocy ubiegłej oboje dotarli istotnie pod Radoszkowice. Tu jednak zauważyły ich patrole Korpusu ochrony pogranicza i sprowadziły

na strażnicę.

Na progu strażnicy Połczyński nagle wyrwał się z rąk żołnierzy i zaczął uciekać do pobliskiego lasu. Żołnierze po trzykrotnem wezwaniu „Stój!" otworzyli za nim

ogień z karabinów.

Jedna z kul dosięgła Połczyńskiego, który zatoczył się i runął na ziemię. Przeniesiony na wartownię, nie odzyskawszy przytomności

zmarł.

Przyjaciółkę jego Kożewnikównę aresztowano. Znaleziono przy niej drobną zaledwie część pieniędzy, zdefraudowanych w Warszawie przez nieszczęsnego kochanka.

Walka z niechlujstwem w Zagłębiu.

Czysty dom, albo 3 miesiące aresztu.

Onegdaj bawiła w Sosnowcu wojewódzka komisja sanitarna, złożona z pp.: wicewojewody Kroebla, starosty Otpińskiego, lekarza powiatowego d-ra Pietrzykowskiego, prezydenta miasta Bienia i kierownika komisarjatu kom. Antczaka. Komisja zbadała przedewszystkiem stan czystości w posesjach w śródmieściu. Dokonano więc przeglądu posesyj na ulicach: 3 Maja, Modrzejowskiej, Małachowskiego, Ostrogórskiej, Targowej i Warszawskiej, odwiedzano przytem targi i hotele. Następnie komisja udała się do Sielca.

W czasie dokonywanego przeglądu zapisano szereg nazwisk właścicieli nieruchomości i lokali publicznych, w których stan pod względem czystości pozostawiał wiele do życzenia.

Walka z niechlujstwem na terenie Zagłębia prowadzona jest z całą energją. W ciągu 5 dni października policja w samym Sosnowcu spisała 254 protokułów na właścicieli posesji.

Właścicielom tym grozi ka-

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

69.

— Nie opieraj się mój synu — wtrąciła hrabina. — Zgadzamy się na dwa dni, lecz ani godziny więcej. Przez ten czas p. Hauteclair potrafi stłumić bunt swej córki.

— Ale czem wytłumaczymy tę separację niedorzeczną?

— Ba! powiemy, i p. Hauteclair to samo powtórzy, że Marcela zasłabła nagle i zapragnęła towarzystwa siostry. Powrót jej do pałacu zamknie usta plotkarzom.

— Niech będzie i tak. Za dwa dni przyjdę, kochany teściu, po Marcelę, jeżeli przed upływem tego czasu nie powróci sama.

Hrabina i Fabjan wyszli.

P Hauteclair opowiedział swej córce starszej rozmowę swą z hrabiną i Fabjanem, zamilczał jednak o umówionej zwłoce dwudniowej. Z tem wszystkiem czuł się w obowiązku bronić ich sprawy, zapewniając, że chwilowa niedyspozycja Fabjana nie ma znaczenia poważniejszego, że mąż jej był ożywiony jak najlepszemi względem niej skłonnościami, i że ona, Marcela, powinna zgodzić się na jego żądanie.

Młoda kobieta nic nie odrzekła.

Wieczór dnia tego i poranek następny ubiegły w głębokim smutku.

Oczekiwany niecierpliwie Duclos przybył po południu. Marcela nie wątpiła, że przyniesie pomyślne dla niej wyjaśnienie. Chwytała się tej nadziei, jako ostatniej deski ratunku, zaś p. Hauteclair pragnął wizyty lekarza, rachował bowiem na jego pomoc w oddziaływaniu na Marcelę w duchu pojednawczym.

Cecylja i pragnęła i lękała się przybycia lekarza. Najsprzeczniejsze uczucia miotały jej sercem. Spostrzegała, iż jest obserwowaną przez swą siostrę i z obawy wzbudzenia podejrzeń, nie śmiała uciekać jej rady.

Zaledwie Rene wszedł do salonu, Marcela powstała, podała mu rękę i rzekła:

— Cóż doktorze, czy jesteś pan zwiastunem wiadomości dobrej? Czy dostałeś przynajmniej wyjaśnienie?

— Widziałem się dziś rano z mym przyjacielem, adwokatem Foulonem i powiedziałem mu o co chodzi, rozumie się, nie wymieniając nazwiska. Na nieszczęście, zdanie jego nie odpowiada życzeniom pani.

— To być nie może! — zawołała Marcela zgnębiona.

— Niestety, tak jest. Rozważaliśmy razem artykuły prawa. Wypadek, jaki panią spotkał, nie może być powodem rozwodu.

— Więc cóż może być powodem?

— Niewierność małżeńska, lub wyrok sądowy, skazujący na karę hańbiącą. Nadto jest jeszcze jeden artykuł, a mianowicie: „Małżonkowie mogą nawzajem żądać rozwodu z powodu gwałtów, srogości, lub obelg ciężkich jednego z nich względem drugiego".

— Ależ ten artykuł stosuje się właśnie do mojej sytuacji — zawołała Marcela.

— A to jakim sposobem?

— Ciężka obelga, jak mówi prawo. Alboż mąż mój nie wyrządził mi obelgi? Byłam przez niego oszukaną niegodnie. Stan jego zdrowia dowodzi organizmu chorowitego. Ukrywał go przedemną. To więcej, niż obelga. Okoliczność ta powinna być powodem rozwodu.

— Nie, pani. Kwestję tę rozważaliśmy ze wszystkich stron. Obelgę stanowi fakt realny, jasny, wypowiedziane z zamiarem słowo obelżywe.

— W takim razie — zawołałg Marcela z gniewem — jestem przykuta do mego łańcucha. I pan, będący powodem mego nieszczęścia, nie przynosisz mi najmniejszego słowa nadziei?

— Jeszcze raz proszę pani o przebaczenie. Niema rzeczy, którejbym nie uczynił, byle tylko nie słyszeć niesprawiedliwych wyrzutów pani; byłbym szczęśliwym, gdybym mógł na coś przydać się pani!

W tej chwili Cecylja cierpiała niemniej od Marceli, doktór bowiem wypowiedział te słowa z takiem przejęciem, że obie siostry zrozumiały jego ból.

Cecylja mogła boleć tylko w skrytości. Czyż posiadała jakikolwiek środek, za pomocą którego mogłaby osłabić wrażenie wywierany przez Marcelę na lekarza urok? Nie miała żadnego. Z drugiej zaś strony spostrzegła w oczach Marceli jakiś błysk, jak gdyby chwilowa pociechę w jej cierpieniu. Widocznie pociechę tę wzbudziły słowa Renego.

A więc małżeństwo to nie uwolni jej od rywalki.

— Kochany doktorze — rzekł pan Hauteclair — wyjaśniłeś Marceli przepisy prawne, jak gdybyś był doktorem nie medycyny, lecz prawa. Rezultat poszukiwań twoich przekonał nas, że zamiar jej jest do uskutecznienia niemożliwym. Ja nie gniewam się na to, rozwód bowiem jest rzeczą tak smutną, że należy się do niej uciekać tylko w ostateczności.

(c. d. n.)

ra do 3 miesięcy aresztu, przyczem ostateczna decyzja co do ukarania pewnych osób, zapadnie w trybie administracyjnym w dniach naj bliższych.

Dziś przybywa do Zagłębia p. Iwański wojewódzki inspektor do spraw sanitarnych, który w dalszym ciągu będzie przeprowadzał kontrolę w całym Zagłębiu. Właściciele posesji, o ile chcą uniknąć kar, winni jaknajszybciej doprowadzić swe domy do należytej czystości.

Otwarcie sezonu teatralnego.

Dziś, poraz pierwszy zaprezentują się nam artyści naszej sceny w barwnej sztuce Bunikiewicza „Sowizdrzały". Sądząc z prób sztuka wypadnie doskonale do czego przyczynią się staranne dekoracje i efektowne kostjumy.

Udział całego zespołu. Reżyserował dyr. L. Zbucki.

Dzisiejsze inauguracyjne przedstawienie dane będzie tylko dla osób zaproszonych. W sobotę sztuka powtórzoną będzie dla publiczności.

Dla wygody publiczności dyrekcja zastosowała w gmachu teatru pewne zmiany, jak: odnowienie widowni i foyer, przeniesienie kasy do hallu teatralnego, oraz zmniejszenie ilości krzeseł na widowni.

Obecnie znajduje się na sali 15 rzędów po 18 krzeseł w każdym rzędzie. Loże dzielą się na 4 zasadnicze miejsca i 2 kupony, tak, że osoby pojedyńcze mają możność nabywania miejsc w loży.

Kasa dzienna teatru mieścić się będzie w administracji „Polonji" ul. 3 Maja 5 telefon 512.

Aby uprzystępnić publiczności możność częstego bywania w teatrze, dyrekcja wzorem lat ubiegłych wprowadziła kredytowane bony zniżkowe. Instytucje i firmy chcące korzystać z 20 proc. zniżki, proszone są o składanie piśmiennych zapotrzebowań w kancelarji teatru, gdzie otrzymają bloczki po opłaceniu 1 zł.

Zwykłe ceny miejsc łącznie z szatnią i podatkiem miejskim wynosić będą od 70 gr. do 4 zł.

Kancelarja teatralna czynna jest od 9 ej do 1-ej w południe i od 5—9 wieczorem. Numer telefonu 203.

Z tow. hodowli kanarków w Zagłębiu.

Wypowiadając pogadankę p. t. „Skąd się wziął kanarek" na zebraniu dn. 2.X b. m. przy udziale 41 osób w tem 5 kobiet prelegent J. Zelichowski na wstępie ujawnił małe zainteresowanie się dotychczas naukową dziedziną hodowania kanarków, chociaż jest tu piękne pole do działania. Proceder ten prowadzony racjonalnie i z zastosowaniem do obecnych wymagań, może dać zyski, bo kanarek ma swych amatorów.

Ojczyzną kanarka są wyspy Kanaryjskie na Atlantyku oraz wyspa Madera.

Pierwszymi hodowcami kanarków byli Włosi i Hiszpanie, lecz oni nie wytworzyli specjalnej rasy, nie ulepszyli śpiewu.

400 lat wstecz Hiszpanie zdobyli wyspy Kanaryjskie i wraz z mieszkańcami tych wysp przywadzili hodowle kanarków. Opanowali handel niemi, zatrzymali wywóz samiczek, by nikt inny hodowli tego nie rozwijał, a zatem hodowlę kanarków już w zaraniu poczytywano uczono za proceder zarobkowy.

Wielki był wówczas popyt na kanarki, skoro rozwożono je specjalnie okrętami. Przez rozbicie się jednego z tych okrętów dostały się one na ląd stały, gdzie ich wyłapano i rozpowszechniono.

Do Europy wprowadzono kanarki przeszło 300 lat temu. Przy transportowaniu ginęły w drodze masowo, a z powodu delikatnego organizmu, oraz wielkiej wrażliwości na zmianę klimatu sprowadzone wówczas kanarki pielęgnowano w ogrodach zoologicznych, lub dużych ptaszarniach, by je utrzymać przy życiu i zaklimatyzować.

U nas wspominano o kanarku 300 lat temu (pisze Gessner). Przeszło 200 lat dzieli nas od czasu, gdy wiedziano tylko o kanarku zielonym.

Pierwszem miejscem hodowli kanarków w Europie był Tyrol, skąd się rozchodziły pod nazwą śpiewaków słowiczych, chociaż według dzisiejszych pojęć i zasad ze słowikami krzyżowane być nie mogły. Są jednak pewne wiadomości i dane, że krzyżowanie ich odbywało się z ziębami oraz kilkoma innemi gatunkami naszych ptaków krajowych. Z Tyrolu wkrótce hodowla kanarków przeniosła się do Czarnego Lasu (Schwarcwaldu) w Niemczech, a następnie w góry Harcu, gdzie zajęto się nią racjonalnie. Tam też powstało pierwsze ulepszenie rasy i śpiewu kanarka.

Następnie wygłosił 2 pogadanki prelegent A. Marcinkowski: o ochronie kanarków rasy „Zajferta", oraz ptactwa dzikiego, i o rodzaju klatki i klimacie pokojowym. (Romiaru klatki najmniej 60 cm. dł.)

Co do klimatu pokojowego mówca obstawał przy cieple z wentylacją dla młodych kanarków, starsze można zaklimatyzować nawet do nieopalanego mieszkania. Dalsze fachowe wiadomości w tej dziedzinie będą omówione na następnej pogadance.

Z życia rzemieślników.

Onegdaj, w sali towarzystwa rzemieślniczego, odbyło się pod przewodnictwem p. Jerzykowskiego walne zebranie cechu stolarzy.

Po omówieniu spraw gospodarczych cechu, oraz ustawy przemysłowej przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Starszym cechu wybrany został Józef Banasik, podstarszym Leopold Pniak, sekretarzem St. Swierczyński, skarbnikiem L. Wałkowski. Do komisji rewizyjnej powołano Grzegorza Wieczorka, Piotra Łukaszewskiego i Wiktora Cichego.

Dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu towarzystwa rzemieślniczego odbędzie się walne zebranie cechu rymarzy, a dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się walne zebranie cechu malarzy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Października 7 Piątek	Dziś: † NMP. Różańc. Jutro: Pelagii, Brygitty Wschód słońca 5.45. Zachód „ 5.02.

RADJO.

Piątek — 7 października

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A.T.", nadprogram.
15.00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, komunikaty P. A. T., nadprogram.
15.20 Przerwa.
16 25 Nadprogram, komunikaty.
16.40 Odczyt p. t. „Najnowsze kierunki radioodbiornictwa"
17 05 Komunikaty P. A. T.
17.20 Odczyt p. t. Stan zadania i potrzeby polskiego doświadczalnictwa leśnego.
17.45 Koncert.
19.00 Komunikat rolniczy.
19.15 Rozmaitości.
19 30 Odczyt p. t. „Parę słów o żeglarstwie".
19.55 Przerwa, ewent. pogadanka muzyczna.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filcharmonji Warszawskiej.
22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

KRAKÓW

12.00 Transmisja komunikatu lotn. meteorol. i sygnału czasu oraz koncert z płyt gramofonowych.
17.10 Program dla dzieci.
17 45 Transmisja z Warszawy.
19 00 Rozmaitości.
19.10 Odczyt p. t. „Bitwa nad Marną".
19.30 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy".
20 00 Komunikat sportowy i inne.
20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.30 Koncert orkiestry wojskowej.
13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej i komunikat meteorologiczny.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
16 00 Koncert popołudniowy.
17 45 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram.
19 10 Odczyt p. t. „O siedmiu wdowach i pięciu pannach".
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.45 Pogadanka z dziedziny radjofonji.
20.15 Transmisja koncertu z Filcharmonji warszawskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Piątek 7/10 „Sowizdrzały".
Sobota 8/10 „Sowizdrzały".
Niedziela 9/10 „Sowizdrzały"
Początek o godz. 8.15.

Ogólna.

(o) **Z województwa.** Nowomianowany wojewoda kielecki p. Stanisław Korsak po ukończeniu prac nad organizacją pomocy powodzianom w województwie stanisławowskiem przybył do Kielc i objął urzędowanie.

(o) **Najstarszy widok Kielc.** Jedna z księgarń krakowskich zaproponowała magistratowi kieleckiemu nabycie miedziorytu, przedstawiającego Kielce z roku 1646. Jestto najstarszy chyba z istniejących widoków tego miasta.

(o) **Raty podatkowe.** Według najnowszego rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast podatki od placów budowlanych należy opłacać w 4 ratach kwartalnych w miesiącu lutym, maju, sierpniu i listopadzie, każdego roku.

(o) **Czy cena węgla będzie podwyższona?** Do Warszawy powróciła już międzyministerjalna komisja dla spraw węglowych. Komisja ta badała w Zagłębiu górnośląskiem i dąbrowskiem rzeczywiste koszta produkcji węgla. Obecnie opracowuje komisja przywiezione przez siebie materjały, z których w najbliższych dniach zda sprawozdanie ministrowi przemysłu i handlu. Od opinji ministerjum zależeć będzie ostatecznie, czy ceny węgla pozostaną bez zmiany.

Z Sosnowca.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Inspektor pracy inż. Gallot powrócił już z Bochni i Wieliczki, gdzie zapoznał się z dotychczasowym systemem prac tamtejszych robotników i po uzgodnieniu z płacami robotników w Zagłębiu i na Sląsku, odpowiedni memorjał w tej sprawie przesłał do ministerjum pracy i opieki społecznej.

(s) **Z komisji cennikowej.** Komisja cennikowa na ostatniem swem posiedzeniu skasowała przemiał mąki 70 proc. a ustanowiła przemiał 65 proc. Cena kilograma mąki 65 proc, wynosić będzie 62 gr. Cena chleba pozostaje ta sama, to jest 58 gr. za kg.

(s) **Budowa szkoły.** W poniedziałek wyjeżdża do Warszawy w sprawie wszczęcia starań o pieniądze na budowę szkoły powszechnej w Niwce: wójt gminy Migdał i członek rady gminnej B. Mruk.

(s) **Magistrat dla szkół.** Magistrat m. Sosnowca wydał dla 19 szkół powszechnych (około 250 oddziałów) na czas pierwszego półrocza br. szkolnego, a właściwie tylko do 1 stycznia br. 2800 korcy węgla, 253 ścierek różnych, 154 kg. mydła, 231 worków do mycia podłóg, po 180 szczotek do zamiatania i szorowania, 69 łopat i łopatek, a dla nauczycieli w tych szkołach po 243 ołówków — kopjowych, czarnych i kolorowych, 243 obsadek. 486 arkuszy bibuły, 243 bruljonów, 2187 arkuszy papieru, 15 litrów czerwonego i 30 litrów czarnego atramentu 4032 stalówek i 182 kilogramy kredy. Osobno każda kancelarja kierownictwa szkoły otrzymuje na przybory kancelaryjne po 11 zł. na kwartał.

(s) **Zlikwidowanie strajku w fabryce Deichsla.** Strajk, który wybuchł onegdaj w fabryce Deichsla, został na skutek interwencji sekretarza związku metalowców p. Angiera zlikwidowany.

(s) **Robotnicy żądają podwyżki.** Wczoraj w walcowni „hr. Renard" odbyło się zebranie robotników na którym postanowiono wystąpić do zarządu fabryki o podwyżkę zarobków.

Delegaci zwrócili się do zarządu fabryki, gdzie otrzymali odpowiedź, że sprawa ich będzie przez zarząd fabryki rozpatrzona pomyślnie.

(s) **Najgroźniejsze rozsadniki chorób.** Cukierki i inne słodycze sprzedawane w wielu sklepikach z łakociami, a także w różnych kramach ulicznych, mają zawsze licznych i chętnych nabywców.

Patrzą na to jednak od pewnego czasu niechętnem okiem władze sanitarne, dbałe o zdrowie obywateli.

Lepkie cukierki w niezakrytych gablotkach to przynęta dla kurzu, w których czają się niezliczone bakcyle „przeróżnych chorób.

Nietylko chodzi o cukierki, jest także zakozeniony brzydki zwyczaj wymacywania przez sprzedających papierosów każdej sztuki z osobna.

Jak się dowiadujemy departament zdrowia min. spraw wewn. przygotowuje już ostre zarządzenie w tej sprawie.

Z Będzina.

(b) **Odwołanie zebrania.** Zebranie członków związku strzeleckiego na którem miała być omawiana sprawa budowy domu strzeleckiego, z powodu zajęcia lokalu związkowego przez wydział szkolny zostało odwołane.

(b) **Piekarnia mechaniczna.** W niedzielę w lokalu kooperatywy „Produkcja" odbędzie się posiedzenie w sprawie uruchomienia piekarni mechanicznej.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Dąbrowy.

(d) **Z „partji pracy".** Dziś w sali kina „Kometa" odbędzie się zebranie członków partji pracy. Na zebraniu będą omawiane sprawy dotychczasowej działalności partji, oraz odbędą się wybory członków do zarządu i przekazanie czynności przez tymczasowy zarząd. Początek o godz. 6-ej wiecz.

(d) **Ze sportu.** W niedzielę, odbędzie się mecz rewanżowy piłki nożnej pomiędzy drużyną „Zagłębie" z Dąbrowy contra „C. K. S." z Czeladzi.

W pierwszem spotkaniu drużyna „Zagłębie" poniosła porażkę. Obecnie grać będzie w pełnym komplecie i z przodującymi graczami, wobec czego należy się spodziewać zwycięstwa.

Z Zawiercia.

Przed wyborami do rady m. Zawiercia.

Zgłoszono 12 list kandydatów.

W głównej komisji wyborczej złożono listy kandydatów w ogólnej ilości 12 tu, w następującym porządku:

Nr. 1 — Bezpartyjny blok wyborczy „Solidarność pracy" (lista sanacyjna).

Nr. 2 — Polska partja socjalistyczna.

Nr. 3 — Zjednoczenie organizacyj chrześcjańsko-społecznych (Ch. D)

Nr. 4 — Komitet bezpartyjno-demokratyczny żydów.

Nr. 5 — Narodowy komitet wyborczy właścicieli nieruchomości i rolników (lista dzika).

Nr. 6 — Koło gospodarcze (żydowskie).

Nr. 7 — Zydowski blok religijno - narodowo - gospodarczy (ortodoksi).

Nr. 8 — Narodowo-robotniczy komitet wyborczy (NPR)

Nr. 9 — Listy niema ze względu na Nr. 6.

Nr. 10 — Jedność robotnicza (lewica P. P. S.).

Nr. 11 — Związek rzemieślników żydów.

Nr. 12 — Zydowski blok m. Zawiercia.

Nr. 13 — Niezależny gospodarczo - narodowy komitet wyborczy.

Jak został schwytany głośny bandyta Kłobuszewski?

Sprawcę wielokrotnych napadów czeka sąd doraźny.

Przed paru dniami donosiliśmy o schwytaniu przez policję znanego bandyty na terenie pow. Będzińskiego, Zawierckiego i Częstochowskiego, Adama Kłobuszewskiego, mieszkańca wsi Rogożnik.

Kłobuszewskiego policja miała już w swoim ręku 2 razy, umiał on się jednak sprytnie wyrwać z rąk policji, by w. dalszym ciągu prowadzić swój bandycki proceder.

Pierwsze swe kroki w zawodzie bandyckim, Kłobuszewski rozpoczął jako złodziejaszek, kradnąc na lewo i na prawo. Wkrótce jednak rozpoczął z bronią w ręku rozboje i napady. Korzystając z dni targowych rabował na szosach powracających z jarmarku. Pozatem dokonał szereg poważniejszych napadów, jak na sklep Psonki w Winownie, na Ledwochową w Bobrownikach i na Julję Twardochową o których to napadach w swoim czasie pisaliśmy.

W sierpniu br. został przez policję w Siewierskiej Górze schwytany. Po 4 jednak dniach zbiegł i ukrywał się u swej kochanki w Mierzęcicach, oraz u kuzyna w Częstochowie.

Tropiony stale przez policję do domu swego w Rogożniku rzadko kiedy zaglądał. W parę tygodni później schwytany został przez policję w Częstochowie i odwieziony do Wojkowic, skąd pomimo, że był skuty w kajdany, zdołał umknąć i przez dłuższy czas ukrywał się w lasach obok Siewierza, od czasu do czasu jednak zaglądał do swego kuzyna w Częstochowie.

Przed paru dniami, policja inwigilując żonę Kłobuszewskiego zauważyła, że siadła ona w Będzinie do pociągu i odjechała do Częstochowy. Wywiadowcy podążyli za nią. W Częstochowie Kłobuszewska udała się na ulicę Ogrodową Nr. 15, skąd wkrótce wyszła w towarzystwie 3 osób.

Całe towarzystwo zostało aresztowane. Okazało się, że byli to: poszukiwany bandyta Kłobuszewski, jego szwagier Kania, żona Kłobuszewskiego i jej siostra.

Kłobuszewski stanie wkrótce przed sądem doraźnym.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Bigamista. — Nożowiec. — Włamywacz. Awanturnik. — Przemytnik.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 5 b. m., sprawę z oskarżenia Adama Farbiszewskiego, mieszkańca Sosnowca, (Konopnickiej 12), o dwużeństwo. Farbiszewski, zawarłszy w 1918 roku ślub z Marjanną Leśniewską, z Zabłocia, powiatu radomskiego, po roku współżycia został pobrany do wojska, a zwolniony w 1923 r. wstąpił w nowy związek małżeński z Marjanną Kula (Konopnickiej 12), podając fałszywe nazwisko. Oszustwo Farbiszewskiego wyszło na jaw dopiero w kwietniu b. r. i to w chwili, kiedy Farbiszewski zalecał się w zamiarach matrymonialnych do trzeciej wybranki. Sąd skazał bigamistę na cztery miesiące więzienia.

——

19-letni Kazimierz Waluga, mieszkaniec Strzemieszyc, w dniu 17 lipca br. podczas zabawy na kol. Niemce, będąc w stanie podchmielonym, wszczął awanturę i bójkę z swymi rówieśnikami, wśród której pchnął nożem jednego z nich, Juljana Piętę, ze wsi Feliks, gminy olkusko - siewierskiej. Pięta ugodzony w lewy bok, runął na ziemię z przebitą opłucną, Waluga zaś, korzystając z zamieszania, zbiegł. Ujęty niezwłocznie przez policję, Waluga zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd wydał wyrok skazujący Walugę na sześć miesięcy więzienia.

——

Moszek Majer Goldberg lat 27, mieszkaniec Będzina, (Potockiego 5), znany włamywacz w dniu 7 marca b. r. wkradł się do mieszkania Joska Rusa w Sosnowcu, (Modrzejowska 22), podczas jego nieobecności i zabrał mu srebrne naczynia stołowe i gotówkę, łącznej wartości 700 złotych. Uchodząc z łupem, został przytrzymany przez patrolującego posterunkowego. Goldberg przyznał się do winy. Sąd skazał go na dwa lata więzienia, z pozbawieniem praw.

——

Franciszek Teodor Waroński, lat 27, z Grodźca, w niedzielę dnia 3 lipca b. r. na zabawie w parku tow. sosnowieckiego, chcąc odbić swego kolegę, doprowadzanego przez policjantów do posterunku za awanturowanie się, obrzucił ich kamieniami, za co skazany został na trzy miesiące więzienia.

——

Wydział apelacyjny przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj sprawę z oskarżenia Netty Nebel, mieszkanki Sosnowca, ul. Modrzejowska 3, skazanej przez sąd pokoju w Sosnowcu na 3660 złotych grzywny, 366 zł. opłat sądowych i koszta sądowe, z zamianą w razie niezapłacenia na ośm miesięcy więzienia, za nielegalne wprowadzenie do kraju 3067 sztuk krawatów zagranicznego pochodzenia. Towar ten przytrzymany był na moście na kolonji Radocha. Sąd okręgowy wyrok sądu pokoju zatwierdził, zarządzając jednocześnie konfiskatę cennego towaru na rzecz skarbu państwa.

Drogocenny brylant w żołądku.

Promienie X potwierdzą słowa panny Stasi

W restauracji „Goplana" w Warszawie zadawał szyku młody inżynier z Pomorza, p. Jan Lorenc. Jadł, pił, cieszył się ze wszystkiego i mrugał na malowane kobietki

Do stolika przysiadła się

znana piękność

panna Stasia Kamińska. Po kolacji inżynier zaprosił ją do hotelu Wiedeńskiego na cichą pogawędkę.

Gdy nadeszła chwila rozstania, w korytarzu rozległ się gniewny głos pana Jana:

— Hola! Moja panno, proszę oddać szpilkę.

— Ależ ja nie wzięłam...

Zaalarmowana służba hotelowa przeszukała pokój Znaleziono platynową oprawę szpilki, ala bez drogocennego brylantu.

Panna Stasia nie chciała powiedzieć, co stało się z klejnotem.

Dopiero w komisarjacie wyznała ze łzami, że kosztowny kamyk

połknęła „na pamiątkę".

Dyżurny przodownik pocieszył zrozpaczonego inżyniera.

— Brylant znajdzie się wkrótce — oświadczył.—Pańską Stasię będziemy mieli na oku.

Pomysłowa złodziejka znajduje się od wczorajszego ranka

pod obserwacją

a inżynier co pół godziny telefonuje do komisarjatu, pytając o nowości.

Jeżeli zajdzie konieczność, Stanisława Kamińska będzie poddana prześwietleniu promieniami X.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna robotnica na maszynę saneczkową do pończoch. Zgłoszenia do Administracji Expresu Zagłębia.

Zaraz potrzebna pracownica do robienia swetrów na maszynie. Wiadomość „Trykotaż" Robotnicza N 1.

Potrzebna gospodyni z odpowiedniemi kwalifikacjami do szpitala. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać do dnia 10-go października 1927 r. w Magistracie miasta Sosnowca (Biuro Główne).

Kupno i sprzedaż.

Sklep z powodu choroby zaraz do sprzedania. Będzińska 44. Grochulska.

Różne.

Sosnowiecki Lombard Prywatny Targowa 18.

Kaucjonowana. Koncesjonowana instytucja zastawnicza udziela wysokie pożyczki.

Szpakowski Piotr zgubił wyciąg z ksiąg stałej ludności gminy Włodowice.

Zakł. Druk. M. Kozłński i B. Ojcanowski, sp. z ogr. odp. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.